Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

Dziś 8 stron.

Dziennik Łódzki

№ 114. | Poniedziałek, dn. 25 kwietnia 1932 r. | Rok II.

Redakcja nocna: ul. Cegielniana № 19, telefon 134-86.
Redaktor przyjmuje od godz. 5—7 wiecz.

Cena 15 gr.

Administracja; ul. Piotrkowska 86, tel. 101-99.
Reklamacje przyjmuje się tamże.

JANUSOWE OBLICZE NIEMIEC.

Hitler zwyciężył.

Czy odwetowcy przyjdą do głosu? Kto będzie języczkiem u wagi?

BERLIN, 24 kwietnia. (PAT.). O godz. 17-ej wszystkie lokale wyborcze na całym obszarze Prus zostały zamknięte. Bezpośrednio potem przystąpiono do obliczania wyników głosowania.

BERLIN, 24 kwietnia. (PAT.). Już od wczesnego rana panował na ulicach ożywiony ruch. Lokale wyborcze otwarte zostały o godz. 8-ej rano. Zwolennicy poszczególnych ugrupowań powywieszali z okien swych mieszkań symbole i flagi. Przeważały czerwone sztandary hitlerowskie z czarną swastyką na białem polu.

Zwracało uwagę, iż większość domów w dzielnicach robotniczych, które przy wyborach prezydenta Rzeszy ozdobione były flagami komunistycznemi, w dniu dzisiejszym ozdobione były flagami hitlerowskiemi.

W śródmieściu znaczna liczba domów była ozdobiona sztandarami monarchistycznemi i republikańskiemi.

Pod koniec głosowania frekwencja głosujących spadła, z powodu ulewnego deszczu.

BERLIN, 24 kwietnia. (PAT.). Noc przedwyborcza w Berlinie i na prowincji zaznaczyła się szeregiem zajść, w których wielokrotnie interwenjowała policja. W samym Berlinie w ciągu ubiegłej nocy i do południa dnia dzisiejszego aresztowano 225 osób.

Nad ranem wynikło groźne zajście w śródmieściu Berlina. Jeden hitlerowiec został zastrzelony przez komunistów.

W ciągu nocy przedwyborczej miały miejsce wielkie zaburzenia również we Wrocławiu, gdzie większa grupa hitlerowców starła się z oddziałem organizacji Żelaznego Frontu. W wyniku starcia 7 osób zostało ciężko rannych.

Również podczas starcia we Wrocławiu, mającego miejsce między hitlerowcami a grupą Reichsbanneru, pięciu hitlerowców odniosło ciężkie obrażenia.

BERLIN, 24 kwietnia. (PAT.). W przeddzień wyborów w Duisburg-Hamborn, regencji duisburskiej doszło do krwawych starć, zakrojonych na wielką skalę.

Na zgromadzeniu przedwyborczem zwołanem przez hitlerowców, przemawiał były komunista Heim, opowiadając o wrażeniach wyniesionych z podróży po Rosji sowieckiej.

W pewnej chwili między grupą komunistów, znajdujących się na sali, a hitlerowcami doszło do bójki, która zamieniła się w ogólną bijatykę na pięści, laski i krzesła.

Jeden z komunistów rzucił na salę petardę, która eksplodowała powodując olbrzymi popłoch. Podczas tłumnej ucieczki z sali kilkanaście osób zostało ciężko poturbowanych. 14 uczestników wiecu musiano przewieźć do szpitala.

W Essen, Düsseldorffie oraz w szeregu innych miejscowości, policja musiała wielokrotnie interwenjować wobec wynikłych starć. Wiele osób aresztowano.

BERLIN, 24.4 (PAT.) Na niemieckim Górnym Śląsku wszystkie ugrupowania, stające do wyborów prowadziły przez całą noc ubiegłą gwałtowną agitację.

W Gliwicach żywioły polskie nie ustawały do ostatniej chwili w kontynuowaniu energicznej agitacji przedwyborczej.

W Mikuliszynie doszło do ostrej strzelaniny między hitlerowcami a komunistami.

Do starć doszło również w Opolu. Ośmiu obywateli polskich zostało podczas akcji przedwyborczej dotkliwie pobitych.

BERLIN, 25. 4. Godz. 3 cia. Prowizoryczne obliczenia głosów oddanych podczas wyborów do sejmu pruskiego, przedstawiają się, jak następuje:

Socjal Demokraci	5.781.000
Niemiecko-Narodowi	1.751.000
Centrum	4.915.090
Komuniści	3.335.000
Partja Ludowa	372.000
Partja Gospodarcza	228.000
Landvolk	276.090
Partja Państwowa	480.900
Narodowi Socjaliści	**9.930.000**

Podział mandatów w sejmie pruskim według powyższych danych cyfrowych koztałtuje się j. n.: hitlerowcy 160, socjaldemokraci 97, Centrum 68, komuniści 56, niemiecko-narodowi 31, pozostałe partje mają znikomą ilość mandatów, np ludowcy 6, Landvolk 2 itd.

Hitlerowcy nie mają, coprawda, absolutnej większości, jednak należy wziąć pod uwagę szalony, spontaniczny wprost wzrost mandatów, których poprzednio mieli osiem.

Przyszłość tedy polityki niemieckiej jest pod znakiem zapytania.

Od komentarzy trzeba się w danej chwili wstrzymać.

Najbliższe godziny wyjaśnią sytuację całkowicie. Zaznaczamy, że gdyby doszło do zblokowania z niemiecko-narodowemi (Hugenberg plus Hitler, co jest b. prawdopodobne), tedy większość odwetowa znalazłaby swój całkowity wyraz w nastrojach pruskich.

Jedynym języczkiem u wagi byliby w danym wypadku komuniści.

Premjer Braun nie wierzy w koalicje centrowo-hitlerowską.

BERLIN. 24. (PAT). Premjer pruski Braun, udzielił berlińskiemu korespondentowi Havasa wywiadu, w którym wyraził przekonanie, iż poprawa sytuacji gospodarczej w Niemczech wpłynie niewątpliwie na upadek ruchu hitlerowskiego.

W obecnej chwili — zdaniem premjera Brauna — nie można jeszcze ustalić, czy wynik wyborów sprowadzi zmianę gabinetu pruskiego. Zmiana taka jednak musiałaby wywrzeć wielki wpływ na politykę rządu Rzeszy, w szczególności na jego politykę zagraniczną.

Premjer Braun zdeklarował się w toku swoich wywodów jako zdecydowany zwolennik współpracy gospodarczej między Niemcami i Francją, zaś w kwestji aktualnych zagadnień polityki wewnętrznej Niemiec oświadczył, iż nie wierzy w możliwość koalicji centrowo-hitlerowskiej.

Socjaliści rządzą we Wiedniu.

WIEDEN, 24.4 (PAT.) Wybory w Wiedniu, jak i na obszarze całej Austrji, miały przebieg spokojny.

We Wiedniu skonsygnowano siły policyjne w liczbie 6,400 policjantów mundurowych. Wszystkie gmachy państwowe i budynki publiczne były strzeżone przez posterunki policyjne. Wybitni politycy otrzymali ochronę w osobach agentów.

Podział mandatów w wiedeńskiej radzie miejskiej jest następujący:

Socjaldemokraci 66.
Chrześcijańsko-społeczni 19.
Narodowo-socjaliści 15.

Socjaliści tedy, utrzymali się przy sterze rządów.

Targi międzynarodowe w Lille.

PARYŻ, 24. 4. (PAT) — W dniu dzisiejszym na VIII targach międzynarodowych w Lille odbył się uroczysty obchód Dnia Polskiego, z osobistym udziałem ambasadora Rzplitej p. Chłapowskiego.

Ulice miasta były udekorowane sztandarami polskiemi i francuskiemi. Pochód, złożony z przedstawicieli kolonji polskiej w Lille, przeszedł pod pomnik żołnierzy, poległych w wojnie światowej. Pod pomnikiem złożono wieńce. W godzinach popołudniowych odbyło się przyjęcie w salach ratusza, a następnie —po zwiedzeniu targów i m. in. polskich pawilonów — odbył się bankiet z udziałem wybitnych przedstawicieli świata politycznego i gospodarczego.

Von Buelow czy Nadolny?

BERLIN 24. 4. (PAT) — W kołach dyplomatycznych uchodzi za pewne, iż w czasie najbliższym nastąpi zmiana na stanowisku ministra spraw zagraniczn. Rzeszy.

W lansowanych kołach tych opinja powtarza się koncepcja, która była już przed kilku tygodniami wysuwana, a mianowicie, iż tekę spraw zagraniczn. Rzeszy obejmie bądź sekretarz stanu von Buelow, bądź przewodniczący delegacji niemieckiej na konferencję rozbrojeniową, ambasador Nadolny.

W mundurach czy bez?

BERLIN, 24. 4. (PAT) Biuro Wolffa donosi, iż kierownictwo gdańskiego okręgu hitlerowskiej organizacji postanowiło zakazać, aż do odwołania, noszenia członkom organizacji tej mundurów.

W przyszłym tygodniu, po powrocie kierownika okręgu z Niemiec, sprawa ta omówiona będzie innego dnia z senatem wolnego m. Gdańska.

Co dzień, gdy południe wybije..

Żywy łącznik ze średniowieczem

Wywiad z trębaczem na Wieży Marjackiej.

Co dzień, gdy południe wybije, mknie poprzez wszystkie ziemie, wszystkie dzielnice i poza rubieże Polski — akord o mocy przedziwnej, a na falach eteru niesiony, tysiąckrotnem odzywa się echem w sercach tych wszystkich, którym nietylko polska teraźniejszość jest drogą lecz i przeszłość śpiąca w pomroce wieków. I wszędzie, gdzie akord ten się odezwie dokąd dotrą jego tony, czy tu w Polsce, czy w ubogich izdebkach emigrantów na obcej ziemi — umilknąć musi wszystko i słuchać...

Słuchać w skupieniu akordu pieśni, w którą tajemniczy zaklęty jest czar...

* * *

Dwieście dwadzieścia siedem wysokich krętych schodów prowadzi na szczyt Wieży Marjackiej na Rynku Krakowskim, z której co godzina w cztery strony świata trębacz ów akord na trąbce wygrywa.

Dwieście dwadzieścia siedem schodów — 54 metry — wędrówka dość uciążliwa, jednak sowicie opłacona rozległym widokiem, jaki z okien wieży na ziemie krakowskie się roztacza. Dyżurny trębacz, plutonowy straży pożarnej p. Tadeusz Żółty, do którego zwracam się, jako wysłannik „Polskiego Radja" czyni honory domu i użycza mi lornetki polowej przez którą jak na dłoni widać opromienione blaskiem słońca szczyty Tatr i ciemną plamę lasów beskidskich i malownicze wzgórza Ojcowa

Piękne są okolice Krakowa, pełne czaru i błogosławionej ciszy, pasmem gór otoczone, radosne i słoneczne...

Zegar znajdujący się na wieży wydzwonił dwunastą; niemal równocześnie ozwał się dzwonek telefonu z radjostacji. Transmisja hejnału! Trębacz ujął ręką za linę połączoną z sercem dzwonu; ze szczytu wieży rozległo się dwadzieścia spiżowych uderzeń. Nie przemilkło jeszcze ich echo, gdy plutonowy Żółty ujął trąbkę, otworzył pierwsze od wschodu okienko wieży i akord hejnału zadrżał w powietrzu i popłynął w słoneczną dal. Osiem okienek ma szczyt Wieży Marjackiej; co drugie okienko otwiera trębacz i czterokrotnie obwieszcza na trąbce wszem i wobec, że czuwa nad bezpieczeństwem i spokojem statecznych obywateli podwawelskiego grodu.

* * *

W pokoiku trębaczy, urządzonym ze spartańską prostotą, na wysokości 60 metrów nad rynkiem krakowskim słuchałem opowiadania p. Żółtego, który dzieje chejnału i wieży Marjackiej zna dokładnie.

— W obecnym swoim kształcie Wieża Marjacka zachowała się od 1477 roku, choć zapiski, dotyczące jej powstania datują się z XIV wieku. Była zawsze, tak jak dziś w posiadaniu miasta, a zadaniem trębaczy było czuwanie nad spokojem mieszkańców.

— Od jak dawna trwa ten dyżur strażników? — pytam.

— Herold — plutonowy uśmiecha się i mówi z dumą: — według danych historycznych poprzednicy nasi znaleźli się na szczycie wieży po raz pierw[szy] w roku 1392! Piękny szmat czasu piękna tradycja, jak Pan widzi...

A hejnał? Czy miał jakieś specja[l]ne znaczenie?

— Ależ tak! Dźwięk trąb z wie[ży] Marjackiej obwieszczał ongiś zbliżanie się cesarza Maksymiljana, mówił o na[jeździe] jeździe Szwedów, uprzedzał o napadzie Rosjan za Konfederacji, dostrzegł marsz Prusaków za czasów Kościuszki... — A gdy podczas bombardowania miasta przez Austryjaków w roku 18.. — strażnik z wieży nawoływał na[ród] do broni — wymierzono w dzwon... i kule przebiły dach,.. Pod koniec w[ie]ku XVIII w czasie zamieszek wojennych zamilkła na pewien czas trąbka strażnika z wieży Marjackiej, dopiero w 1810 roku hejnał, przywrócony przez wice prezydenta miasta Tomasza Krzyżanowskiego, rozlega się do dziś dnia co godzinę ze szczytu wieży, na chwałę pokoleń dawnych i ku radości współczesnych.

Godzina na pogawędce przemknęła niepostrzeżenie. Gdy stanąłem na ry[n]ku — dzwon uderzył raz jeden i ... wu do uszu dobiegły tak dobrze ... ne, owiane nutą tęsknoty dźwięki he[j]nału. W górze na tle otwartego okien[]ka widniała sylwetka trębacza — ... wy symbol łączności z polskiem średniowieczem.

1392—1932 — czyby jednak nie ... myśleć o jubileuszu strażnika z Wieży Marjackiej?

Katastrofalne powodzie w Jugosławji.

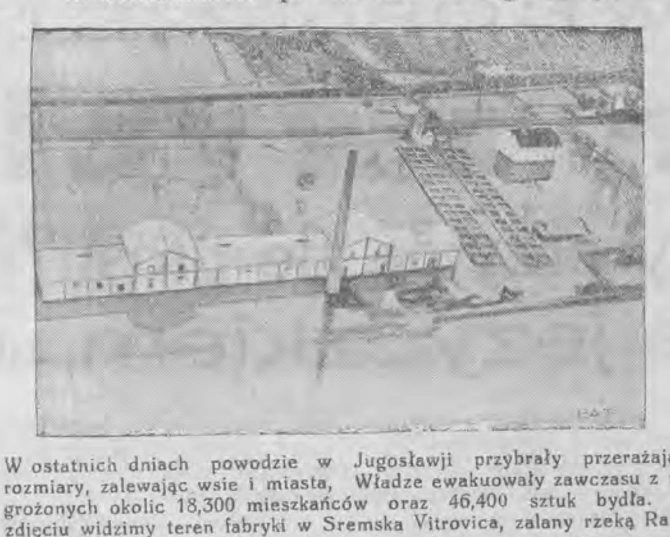

W ostatnich dniach powodzie w Jugosławji przybrały przerażające rozmiary, zalewając wsie i miasta, Władze ewakuowały zawczasu z zagrożonych okolic 18,300 mieszkańców oraz 46,400 sztuk bydła. Na zdjęciu widzimy teren fabryki w Sremska Vitrovica, zalany rzeką Rawą.

Gdzie jest plus a gdzie minus akumulatora.

Zdarza się czasem, iż przy baterji akumulatorów odpadły odznaczenia plusa i minusa, dzięki czemu jesteśmy w kłopocie, jak go załączyć. Możemy się łatwo zorjentować, przypatrzywszy się uważnie kolorom płyt: jedna z nich jest ciemniejsza, o barwie czekoladowej i to tem ciemniejszej, im akumulator jest mniej rozładowany. Jest to płyta dodatnia. W przeciwieństwie do niej płyta ujemna jest koloru jasno szarego. Łatwo znajdziemy wyjście jednej i drugiej płyty nazewnątrz, a temsamem określimy gdzie leży plus, a gdzie minus baterji.

Przy sieci elektrycznej prądu stałego służącego nam do ładowania akumulatorów, koniecznem jest rozpoznanie biegunów — w tym celu zanurzamy końce przewodów, wychodzących z linji po przejściu przez żarówkę, w szklance z wodą, w której rozpuściliśmy łyżkę soli kuchennej. Zauważymy iż naokoło jednego z drutów zbierają się bąble gazowe w większej ilości. Jest to biegun ujemny, drugi zatem będzie biegunem dodatnim.

Największy obraz olejny na świecie.

Największy obraz wyszedł z pod pędzla włoskiego malarza okresu Renesansu. Tintoretta. Mierzy on 23 i pół metra długości i 9 metrów wysokości. Na obrazie znajduje się sportretowanych blisko 700 osób. Dzieło to zdobi obecnie ściany pałacu dożów w Wenecji i stacji i stanowi przedmiot ogólnego zainteresowania ze strony turystów.

Bank Angielski a urzędniczki

Dyrekcja Banku Angielskiego wy[dała] ostatnio rozporządzenie, zwrócone do licznej armji swych urzędniczek, [na mocy] którego zabrania im ona stosowania „zwracających uwagę" kosmetyków, ... pomady do warg, pudru, szminki ... Jednocześnie zaś dyrekcja wydała ... książkę niebieską, w której streszczone zostały przepisy „przyzwoitego" zachowania się urzędniczek, które winny ... lokalach Banku zachowywać się ... likę". Pozatem dyrekcja wkracza ... w dziedzinę stroju a zaleca ze ... dów „przyzwoitości" sukienki z ... szarych i granatowych materjałów, bluzki białe rekomenduje się jedynie lato.

Pamiętaj o najbiedniejszych

Inauguracja nowego lokalu tow. Dante Alighieri.

W ubieglym tygodniu w Warszawie odbyła się uroczysta inauguracja nowego lokalu towarzystwa polsko-włoskiego „Dante Alghieri". W uroczystościach wzięli udział: J. E. Ks. Kardynał Kakowski (1), ambasador angielski Erskine (1), ambasador turecki Iżevat bey (3), de l'Escaille, poseł belgijski (4), ambasador Italji hr. Vanwtelli Rey, przedstawiciel M. S. Z. z szefem protokułu dyploma tycznego Rome rem, przedstawiciele świata naukowego oraz kolonji włoskiej w Warszawie

Donjosłe rozstrzygnięcia Sądu Najwyższego

Egzekucje sądowe wykonalne we wszystkich dzielnicach kraju.

Jak dotąd jedną z poważniejszych bolączek kupiectwa przedewszystkiem było to, iż uzyskanie wyroku sądowego, nakazującego przeprowadzenie egzekucji przez sąd jednej z dzielnic, nie pozwalało na wykonanie tego wyroku na obszarze innej dzielnicy kraju. Tak więc egzekucje, uzyskane w Kongresówce, nie mogły być wykonane na terenie Małopolski Wschodniej lub Poznańskiego — i odwrotnie.

W związku z tą nienaturalną sytuacją organizacje gospodarcze czyniły wielokrotnie zabiegi w ministerstwie sprawiedliwości o wydanie odnośnej ustawy.

W omawianym stanie rzeczy bardzo silnie cierpiała Łódź, albowiem bardzo często miały miejsce wypadki, iż odbiorca prowincjonalny, z Małopolski lub z Poznańskiego, zarywał łódzkiego hurtownika lub przemysłowca, nie wykupywał weksli, a dochodzenie przez poszkodowane swych pretensyj było niezwykle skomplikowane, a niekiedy wręcz niemożliwe.

Jak informują—sprawa ta została obecnie rozwiązana — orzeczeniem Sądu Najwyższego, który ustalił, na wniosek ministerstwa sprawiedliwości, iż z ... jedności Państwa Polskiego wymaga ... orzeczenie, wydane przez sąd jednej dzielnicy, było obowiązujące i wykonalne również na obszarze innej dzielnicy.

W myśl tego orzeczenia — egzekucja dozwolona przez sąd jednej dzielnicy na podstawie jakichkolwiek aktów, obowiązujących ustaw w tej dzielnicy egzekucyjnych, stanowiących ważny tytuł egzekucyjny, musi być także w innej dzielnicy uznaną, bez dociekania, czy można na podstawie tego właśnie tytułu zezwolić na egzekucję, także w tej ostatniej dzielnicy.

Natomiast jeżeli chodzi o tryb ... go postępowania egzekucyjnego, musi być ściśle zastosowany do przepisów obowiązujących w tym względzie na obszarze danej dzielnicy, w miejscu dokonania egzekucji. Tak samo dotyczy to środków obrony, służących dłużnikom przeciw egzekwowaniu roszczenia.

Ze świata filmu

Produkcja filmowa w roku przyszłym.

Co mówi dyrektor Paramountu.

„Sezon“ fimowy kończy się.

Wiemy wprawdzie, że wiosną oczekiwać możemy jeszcze kilka interesujących premjer, będą to jednak filmy, o których już się wiele słyszało i pisało, zainteresowanie więc przenosi się automatycznie na sezon przyszły, kryjący różne niespodzianki.

By móc uchylić przed czytelnikami rąbka zasłony otaczającej plany wielkich wytwórni filmowych, zwróciliśmy się do dyrekcji warszawskiej reprezentacji „Paramountu“, — firmy, która w ciągu lat ostatnich sprowadziła na nasz rynek szereg niezmiernie ciekawych i wartościowych filmów.

Oto co oświadczono:

Licząc się z kryzysem.

Paramount, licząc się z wszechświatowym kryzysem, rozpoczął już od paru miesięcy wprowadzanie systematycznych i radykalnych zmian w swej produkcji. Prawdziwie rewelacyjnym jest przytem fakt, że firma ta przy jednoczesnem zmniejszeniu ilości wyprodukowanych filmów, znacznie powiększyła inwestowane kapitały. Krok ten gwarantuje podniesienie poziomu filmów, z których większość zakrojona jest dzięki temu na skalę sięgającą daleko poza przeciętność. Jeśli przyjmiemy przytem pod uwagę, że produkcja ta przesiewana jest później i poddawana fachowej ocenie z punktu widzenia naszego rynku, spodziewać się należy, że przyszły sezon pod względem wartości obrazów przedstawiać się będzie interesująco.

Zasada wprawdzie nie nową, ale wielce dla Paramountu charakterystyczną, jest skoncentrowanie pracy w rękach jednostek naiwybitniejszych i tak wśród reżyserów tej wytwórni wymieniają: Ernesta Lubicza, Józefa Sternberga, Cecila B. de Mille, Roubena Mamouliana, Normana Tauroga, oraz dwie gwiazdy reżyserskie newjorskich teatrów: Eugena Cukora i Myrona Geringa.

Same gwiazdy.

Aktorzy Paraumontu są wypróbowanymi „ulubieńcami publiczności“. Zapewniono nas, że nadal oglądać będziemy Marlenę Dietrich, Maurice'a Chevalier, Jeanette Mac Donald, Clive Brooka, Annę May Wong i Gary Coopera. Ponadto poznać mamy w tym roku maleńkiego Roberta Coogana, brata niezapomnianego Jackie, który podobno pod względem talentu i uroku dziecięcego bynajmniej nie ustępuje swemu „dużemu“ bratu.

Paraumont zapewnił sobie ponadto udział w swych filmach aktorów innych wytwórni. Ujrzymy zatem Lupe Velez, Lili Damitę i Leo Carilla w filmach tej wytwórni.

Dyrekcja Paramountu zapewniła, że dziś już jest rzeczą zdecydowaną, iż w przyszłym sezonie ujrzymy 3 filmy z Marleną Dietrich, reżyserji Strenberga, 2 filmy Chevaliera, nową wersję dźwiękową „10 Przykazań“ Cecila B. de Mille, przyczem część współczesna tego obrazu grana niegdyś przez Rod la Roque'a i Nitę Naldi, nakręcona zostanie na nowo przy udziale wybitnych artystów pod kierunkiem jednego z czołowych reżyserów.

Pozatem obiecują nam 2 filmy reżyserji Ernesta Lubicza, film Ernesta B. Schoedsacka „Życie bengalskiego lansjera“ oraz „R. U. R.“ Capeka i film reżyserji Cecila B. de Mille p. t. „W cieniu Krzyża“.

Nowy „wamp“.

W przyszłym sezonie poznać mamy wybijającą się dziś na czoło „wampów“ romantyczną Talullę Bankhead, poważną konkurentkę Grety Garbo i Marleny Dietrich, która ukaże się w jednym z dwu filmów Lubicza. Miriam Hopkins, która przebojem zdobyła sympatję publiczności swą brawurową kreacją w „Wesołym poruczniku“ (i którą podziwiać będziemy w „Doktorze Jekyllu i Mr. Hyde“) grać będzie w przyszłym sezonie w filmie „World and the Flesh“ obok George'a Bancrofta.

Jeśli obietnice Paramountu spełnią się, — spodziewać się możemy naprawdę interesującego przyszłego sezonu.

W. P. Paramount Films.

„Człowiek świata podziemi“

George Bancroft jest muzykiem.

Kto nie zna George Bancrofta, tego wielkiego, ciężkiego, atletycznie zbudowanego artysty? Kto nie zna jego szerokiej, muskularnej ręki, jego olbrzymiej dłoni, która tak zręcznie z taką pasją, z taką siłą nadludzką umie rozbijać twarze swoich przeciwników, miażdżyć wszystko co mu pod rękę popadnie? I kto zdolny byłby pomyśleć, że ta sama ręka potrafiłaby wyczarować na jakimkowiek instrumencie motyw muzyczny?

Ale tak jest w istocie. Bancrof jest pierwszorzędnym, obdarzonym niebywałym talentem muzykiem, umiejącym wyczarować najbardziej sentymentalne motywy muzyczne na...

Lecz nie wyprzedzajmy wypadków, albowiem tylko przypadek zdradził talent Bancrofta.

Było to tak: „wielkolud“ George, z partnerką swoją, Miriam Hopkins, właśnie nakręcał film paramountowski p. t. „Człowiek i ciało“.

Między innemi, pewna scena wymagała, aby z przyległego pokoju ktoś niewidzialny grał sentymentalną pieśń na fortepianie, wówczas gdy w dekoracjach, w których Bancroft nagrywał scenę z Miriam Hopkins, działy się rzeczy zastraszające: bardzo silna scena o wysokiem napięciu dramatycznem. Po kilku próbach, reżyser zadysponował już ostateczną grę. Zapalono jupitery, wszystkie alarmujące dzwonki nawoływały do zachowania ciszy, klakson — ostatni sygnał — zapowiedział rozpoczęcie zdjęć. W tej chwili pianista w sąsiednim pokoju rozpoczął swoją grę na fortepianie. I oto reżyser, z natężoną uwagą obserwujący grę Bancrofta, zauważył jakiś obcy grymas na jego twarzy. Ponieważ nie mógł przerwać zdjęć, sądził z początku, że Bancroft w expresji aktorskiej pozwolił sobie na „uboczny niuans“. Ale wnet spostrzegł, że się omylił, albowiem twarz Bancrofta znów się zdradziła tym samym grymasem i, o dziwo Bancroft spojrzał w niewłaściwą stronę, mianowicie w stronę fortepianu. Reżyser wciąż jeszcze czekał, aż wreszcie bomba pękła. Bancroft nie wytrzymał. Zerwał się z miejsca jak oparzony, zaklął siarczyście, jednym susem znalazł się przy pianiście, delikatną swą rączką uniósł go z krzesła, odstawił na bok i ze słowami: „słuchaj, partaczu!“ — zaczął grać.

Wszyscy byli do tego stopnia oszołomieni wybuchem Bancrofta, że nikt nie śmiał pary z ust wypuścić. I oto w ciszy rozległy się cudowne dźwięki utworu nieśmiertelnego Beethovena.

Dawno już zamarły echa gry, a wszyscy jeszcze dookoła stali, jak osłupieni. Jakto, te wielkie łapska Bancrofta i tak subtelna muzyka? Wprost nie do wiary. Ale wszyscy musieli uwierzyć, bo tak było w istocie.

To była rzeczywistość.

Dopiero ten incydent odkrył tajemnicę, że w pięknej willi Bancrofta znajduje się jeden pokój zawsze szczelnie zamknięty, w którym stoi przepyszny instrument, i w którym wielki Bancroft spędza chwile swoich duchowych i uniesień.

Nowinki filmowe.

Serję wesołych filmów z życia koszarowego dopełnia przeróbka sztuki teatralnej „Les gaités de l'escadron“ reż. Maurycy Tourneur“. W rolach głównych ukażą się: znany komik Raimu i Jean Gabin.

*

Nowy film popularnej Mary Glory nazywa się „Symfonja Paryża“. Bliższych szczegółów narazie brak.

*

W dziesięć godzin po śmierci Arystydesa Brianda wyświetlały dwa kina paryskie specjalny dodatek wytwórni Pathé Natan, obrazujący poszczególne etapy karjery politycznej wielkiego męża stanu.

*

Słynny śpiewak rosyjski Szaliapin, wystąpi po raz pierwszy na ekranie dźwiękowym w filmie reżysera Jana de Limur „Don Kichot“. Scenarjusz napisał Paul Morand według wskazówek Charlie Chaplina jako wolną przeróbkę arcydzieła Cervantesa. Film będzie nakręcany przez jedną z angielskich wytwórni w dwóch wersjach: angielskiej i francuskiej.

Pal i żądaj tylko gilzy

„BIS“

wytwórni „ŚWIATOWID“

ŁÓDŹ, Cegielniana 19, tel: 134-86.

Konkurs filmowy „Dziennika Łódzkiego“.

Jeszcze tylko w dwóch numerach naszego dodatku filmowego ukażą się kupony, upoważniające do głosowania w filmie na temat: który z filmów, wyświetlanych w łódzkich kinoteatrach, podobał się najbardziej czytelnikom „Dziennika“. Następnie ogłoszony zostanie termin losowania nagród dla uczestników konkursu oraz ogłoszoną będzie lista tych nagród, zgłoszonych bądź przez wydawnictwo „Dziennika“ bądź przez poszczególne firmy i instytucje, interesujące się konkursem.

Należy zaznaczyć, iż obecnie zgłoszono jedną jeszcze nagrodę w formie bezpłatnych zdjęć dla lauretów konkursu, ze strony „Photomatonu“ (Łódź, Piotrkowska 88.

Z nadesłanych w ciągu ubiegłego tygodnia kuponów, większośc zawiera opinje, wyróżniające film: „Na Sybir“ (jak dotąd na film ten padła największa ilość głosów). Pozatem kilka kuponów wyrózniło „Moralnosć pani Dulskiej“, kilkanaście opowiedziało się za polskim filmem „Ułani“ (wyświetlanym, a raczej wygrywanym obecnie w „Odeonie“ i „Wodewilu“), po jednym i po kilka głosów padło na „Tajemnicę przystanku“, „Grobowiec Indyjski“ i szereg innych filmów, starszych lub nowszych, mniej lub więcej znanych,

Kupony nadesłali m. in. pp. Al. Rode, A. Wittwer, G. Cyrulska, H. Nowicka, H. Jagielska, M. Sowiński, R. Winter. R. Pończyk, M. Kotlicki, Br. Ryks, A, Janowski i in.

(Wyciąć i nadesłać).

Uważam za najlepszy film p. t. ....

....

Nazwisko i imię ....

Adres ....

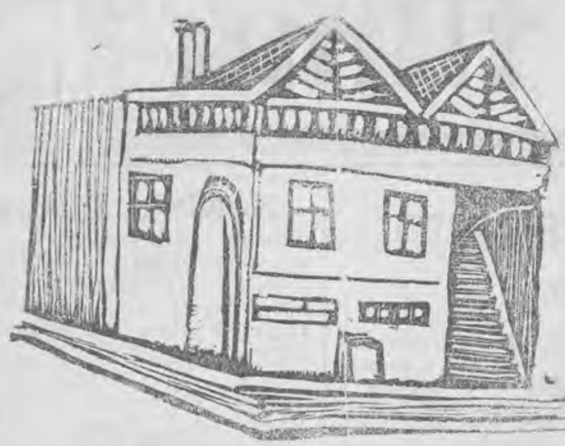

S. S. VAN DINE.

DOM NIENAWIŚCI

(SPRAWA GREENE'ÓW).

Przekład autoryzowany JANINY SUJKOWSKIEJ.

39)

Copyright by „Dziennik Łódzki".

Streszczenie

Rodzina Greene'ów składa się ze sparaliżowanej matki wdowy i pięciorga dzieci: dwóch synów, Chestera i Rexa, oraz trzech córek, Julji, Sibelli i Ady. Ta ostatnia jest przybraną córką, adoptowaną przez starego Greene'a, który zastrzegł w testamencie, żeby po jego śmierci rodzina mieszkała przez ćwierć wieku pod wspólnym rodzinnym dachem i żeby w domu nie robiono żadnych zmian. W razie małżeństwa któregoś z dzieci, mąż czy żona zzewnątrz wprowadza się do nich.

Z innych osób zasługują na uwagę stara gospodyni Niemka, która, na mocy testamentu starego Greene'a ma prawo zostać na służbie tak długo jak jej się będzie podobało i, domowy lekarz rodziny, dr. Van Blon, który, jak się zdaje, prowadzi romans z Sibellą. Pewnego wieczora staje się nieszczęście. Nieznany sprawca wdziera się do domu i zabija Julję w jej pokoju w łóżku, Adę zaś rani wystrzałem w plecy, również w jej pokoju. Na śniegu przed domem ślady obcych nóg. Policja przypuszcza, że sprawcą napadu musiał być włamywacz, ale Chester nie jest tego zdania. Ma jakieś niedobre choć nieokreślone przeczucia czegoś okropnego i prosi władze o staranne zajęcie się sprawą.

Przeprowadzone przez Vance'a, w obecności sędziego Markhama przesłuchanie mieszkańców domu Greenów nie dało żadnych konkretnych wyników

Sędzia Markham zbagatelizował spostrzeżenia Vance'a.

W trzy tygodnie później Vance'a powiadomiono, iż w domu Greenów popełniono drugą zbrodnię. Od kuli rewolweru zginął Chester Green.

Dalszy ciąg.

— Tak. Nie widziałem potrzeby wzywania żadnych powag. Symptomaty były wyraźne i zresztą czas potwierdził moją djagnozę w każdym szczególe.

— A jednak, doktorze — rzekł z uszanowaniem Vance — stało się coś, co z punktu widzenia laika, przeczy słuszności tej djagnozy. Wobec tego przebaczy mi pan, jeżeli zapytam, czy choroba pani Greene nie jest może taka beznadziejna, jak się zdaje?

Doktór zdziwił się niesłychanie.

— Nie — rzekł. — Nie ulega najmniejszej wątpliwości, że mamy tu do czynienia li tylko z organicznym paraliżem obu dolnych kończyn, a właściwie całej dolnej połowy ciała.

— Coby pan pomyślał, gdyby pan zobaczył panią Greene chodzącą?

Von Blon popatrzył na niego z niedowierzaniem i wybuchnął wymuszonym śmiechem.

— Pomyślałbym, że uległem halucynacji.

— A gdyby się pan przekonał, że to nie halucynacja?

— Uwierzyłbym bez zastrzeżeń, że cuda mogą się dziać.

Vance uśmiechnął się uprzejmie.

— Spodziewam się, że do tego nie dojdzie. A jednak nauka zna t. zw. cuda terapeutyczne.

— Owszem. Historja medycyny obfituje w takty, zwane przez niewtajemniczonych cudownemi wyleczeniami, lecz wszystkie one są podszyte patologją. Ale w wypadku pani Greene nie widzę absolutnie żadnej takiej możliwości. Prawa fizjologji są murowane.

— A propos, doktorze — zapytał znienacka Vance — czy doktór zna dzieło Brügelmanna: „Über hysterische Dämmerzustände?"

— Nie.

— A Schwarzwalda: „Über Hystere — Paralyse und Somnambulismus?".

Von Blon zawahał się jak człowiek, przez którego mózg przepływa szybka fala myśli.

— Schwarzwalda naturalnie znam — odpowiedział. — Ale tego dzieła sobie nie przypominam...— Na twarzy jego odbił się wyraz głębokiego zdumienia. — Na Boga, czy pan nawiązuje do tych dzieł z powodu choroby pani Greene?

— Coby pan pomyślał, gdybym panu powiedział, że oba te dzieła znajdują się w domu Greene'ów?

— Pomyślałbym, że mogą się tam znajdować równie dobrze jak „Cierpienia Młodego Wertera", lub coś w tym rodzaju.

— Przepraszam, ale nie zgadzam się z panem — odpowiedział grzecznie Vance. — Te książki mają z pewnością związek z chorobą pani Greene i spodziewałem się, że może pan mi go wyświetli.

Von Blon patrzył na gościa z zakłopotaniem.

— Żałuję, że nie mogę — rzekł po chwili milczenia. — Chociaż pan może nie zdaje sobie sprawy z pełnego naukowego znaczenia wyrazów, przytoczonych w tytułach tych dzieł. Freud i Jung używają terminów „Somnambulismus" i „Dämmerzustände" w zupełnie innym sensie, niż to jest u nas przyjęte, w potocznym języku. W terminologji, psychopatologji i psychologji anormalnej „Somnambulismus" oznacza rozdwojenie osobowości i wynikające stąd objawy, a nie chodzenie w lunatycznym śnie. Osoba, tracąca pamięć swojej osobowości i przyjmująca nową, nazywa się „Somnambule".

Wstał, poszedł do szafy z książkami i wziął z półki kilka tomów.

— Oto naprzykład stara monografja z roku 1893, napisana przez Freuda i Breuera: „Über den psychischen Mechanismus der hysterischen Phenomene", Jeżeli pan zada sobie trud przeczytania jej, dowie się pan, co nauka rozumie przez „Somnambulismus". Tu jest również Freuda „Traumdeutung" z roku 1894 i „Nervöse Angstzustände" Stekela. — Położył trzy książki na stole przed Vancem. — Mogę panu pożyczyć te dzieła.

— Więc doktór utrzymuje, że Schwarzwald i Brügelmann rozumieją przez somnambulizm trzeźwo stany psychiczne, nie lunatyzm?

— Tak. Chociaż, jak już panu powiedziałem, nie znam tamtych dzieł.

— A co należy rozumieć przez termin „histerja", użyty w obu tytułach?

— O, w tem niema żadnej sprzeczności. Symptomaty histerji są bardzo różnorodne, a paraliż histeryczny nie należy do rzadkości. Zdarzają się paralitycy, którzy zatracają na całe lata zdolność poruszania członkami, wskutej zwyczajnej histerji.

— Właśnie — Vance podniósł do ust szklankę z winem. — Mam do pana niezwykłą prośbę. Jak panu wiadomo, prasa oburza się ostro na władze śledcze i na policję. zarzucając im niedołęstwo i niedbałość w sprawie Greene'ów. Z tego powodu Markham chciałby mieć w rękach zaświadczenie o stanie zdrowia pani Greene, wystawione przez jakąś sławę lekarską, dajmy na to, doktora Feliksa Oppenheimera. Pan rozumie, że ...tylko o formalność.

Von Blon milczał przez kilka ...nut. Patrzył badawczo na Vance'a, bawiąc się nerwowo szklanką.

— Przydałoby się nam takie ...świadczenie — zgodził się wkońcu, — choćby dla rozproszenia pańskich wątpliwości. Nie, nie mam nic przeciw temu i chętnie zrobię panom tę przysługę.

Vance wstał.

— Doktór jest bardzo szlachetny. Dziękuję serdecznie. Ale prosiłbym o załatwienie tej sprawy bez zwłoki.

— Rozumiem. Skomunikuję się z Oppenheimerem zaraz z rana i wyjaśnię mu oficjalny charakter sprawy. Jestem pewny, że to się prędko załatwi.

Kiedyśmy się znów znaleźli w taksówce, Markham dał wyraz swej trosce:

— Wiesz, Vance. Von Blon robi na mnie wrażenie niezwykle zdolnego i rzetelnego człowieka, a pomimo tak bardzo się omylił w ocenie choroby pani Greene. Obawiam się, ...orzeczenie Oppenheimera przyprawi go o wielką kompromitację.

— Wiesz, Janku — odparł ...nuro Vance — bardzobym się ...wił, żeby on wydał takie orzeczenie. Bardzo.

— Co ty mówisz?

— Słowo daję, ale sam nie wiem, co myśleć. Wiem tylko, że w domu Greene'ów rozgrywa się jakaś okropna czarna intryga i że ktoś śledzi nasze ...stara się udaremnić wszelkie ...poruszenia.

ROZDZIAŁ XX.

Czwarta tragedja.

(Czwartek, 2-go grudnia, przed południem).

Ten dzień pozostanie mi w pamięci na zawsze. Pomimo, że przewidywaliśmy wszyscy coś podobnego, wieść o nowej tragedji spadła na nas z siłą potwornej niespodzianki.

Zaświtał szary, wilgotny poranek. Ołowiane niebo ciążyło nad samą ziemią, niby bliska groźba, symbolizująca nastrój naszych umysłów.

Vance wstał wcześnie i zaraz po śniadaniu zabrał się do „Medycyny Współczesnej" Oslera. Był zamyślony i małomówny jak zwykle, gdy mózg jego pracował nad jaką zagadką.

O wpół do jedenastej zatelefonował Markham, informując nas, że jedzie zaraz do domu Greene'ów i wstąpi po nas po drodze. Więcej ...powiedział.

Zjawił sie na dziesięć przed ...nastą i jego zniechęcona, ...twarz powiedziała nam wyraźniej ...słowa, że stało się nowe nieszczęście. Byliśmy już w płaszczach i zeszliśmy odrazu nadół.

— Tym razem kto? — zapytał w samochodzie Vance.

(Dalszy ciąg nastąpi).

Kalendarzyk.

Kwiecień
25
Poniedziałek

DZIŚ: Marka Ewang.
JUTRO: Kleta i Marcel.

—:::—

Wschód słońca 4.19.
Zachód słońca 18.48.
Wschód księżyca 0.55
Zachód księżyca 7.15.
Długość dnia 14.23
Przybyło dnia 6.58.

MUZEUM MIEJSKIE historji i sztuki im. J. i K. Bartoszewiczów (Plac Wolności 1) otwarte w środy, soboty i niedziele od 10—16.

Dyżury aptek.

Dziś w nocy dyżurują następujące apteki: A. Potasza (Plac Kościelny 10), A. Charemzy (Pomorska 12), E. Millera (ul. Piotrkowska 46), M. Epszteina (Piotrkowska 225), Z. Gorczyckiego (Przejazd 59), G. Antoniewicza (Pabjanicka 50).

O akces orkiestr do udziału w obchodzie 3-go Maja.

Komitet obchodu rocznicy Konstytucji 3 Maja zwraca się z apelem do wszystkich stowarzyszeń, związków i zrzeszeń, posiadających orkiestry by w celu uświetnienia obchodu święta narodowego zechciały łaskawie zgłosić swój akces, do współudziału w uroczystości podczas capstrzyku wieczorowego w dniu 2 maja i w czasie samego obchodu 3 maja. Komitet prosi o łaskawe kierowanie zgłoszeń na ręce p. pułk. Haberlinga, komendanta placu, ul. 11-go Listopada 83 lub na telefon 196-00 wewn. 17.

Ze związku P.O.W.

Na walnem zebraniu związku Peowiaków Koło Łódź, w dniu 17 kwietnia rb. wybrani zostali do zarządu: Prezes Stan. Paprocki, sekretarz Henryk Szymkowski, skarbnik M. Marczyński, kierownik Bratniej Pomocy J. Adamczewski, kierownik sekcji dochodów niestałych Jan Tomaszewski, gospodarz St. Mikołajczyk. Jako zastępcy weszli: Majewski P., Boczek i Różański J., komisja rewizyjna: Dąbrowski, inż. Przedpełski, Sokołowski i Potarzycki. Dyżury członków zarządu odbywać się będą w poniedziałki, wtorki i piątki od godz. 19 do 20-ej.

Podziękowanie.

Z okazji ukończenia zbiórki darów i ofiar na święcone Sierotom po Żołnierzach W. P. w Łodzi — Zarząd Towarzystwa Opieki nad temi sierotami w ich imieniu, oraz imieniu własnem — tą drogą składa wszystkim Ofiarodawcom, którzy choćby najmniejszym datkiem przyczynili się do złagodzenia doli sierocej — najserdeczniejsze podziękowanie, a przedewszystkiem: Województwu Łódzkiemu, Magistratowi m. Łodzi, P. Sędziostwu Konarzewskim, P. Ministrowi Świątkowskiemu Mieczysławowi, P. Dyr. Czerlunczakiewiczowi, P, Dyr. Dąbrowskiemu, P. Dyr. Pogonowskiemu, P. Rej. Rossmanowi, P. R. Riechterowi, P. Dyr. R. Elsnerowi i P. Karnawalskiemu.

Następnie serdecznie dziękujemy tym firmom, które każdego roku, a w roku bieżącym w szczególności nie odmówiły sierotom swej pomocy, a mianowicie: Towarzystwu Kredytowemu m. Łodzi, Dyrekcji łódzkich koleji dojazdowych, Prezydjum Związku Przemysłu Włókienniczego, Dyrekcji Banku Dyskontowego w Łodzi, Dyrekcji Banku Francusko-Polskiego w Łodzi, Prezydjum Związku Spółdz. Mleczarskich w Łodzi i Elektrowni Łódzkiej, a także wszystkim Redakcjom łódzkich dzienników, za bezinteresowne ogłaszanie naszych komunikatów i wszystkim sympatykom naszych sierot, którzy w jakikolwiek bądź sposób okazują nam swe usługi i pomoc.

ZARZĄD.

Pal i żądaj tylko gilzy
„LUKSUSOWE"
wytwórni „ŚWIATOWID"
Cegielniana 19, ŁÓDŹ, tel. 134-86.
Zieleniewski 10.00

Pracy i chleba dla robotników sezonowych.

Dlaczego Magistrat nie rozpoczyna robót sezonowych.

W sobotę wieczór w sali okręgowej rady związków zawodowych „Praca" (Główna 31) odbyło się zebranie robotników sezonowych.

Zebranie zagaił przewodniczący rady okręgowej p. Zubert, który w obszernym referacie zobrazował zebranym plan tegoroczny robót sezonowych zamierzonych przez magistrat m. Łodzi oraz, że na roboty te robotnicy nie będą przyjmowani prędzej, jak w początkach maja.

Po referacie tym wyłoniła się obszerna dyskusja, w której poszczególni mówcy wskazywali na to, że większość bezrobotnych robotników sezonowych z końcem lutego wyczerpała prawo do zasiłków zapomogowych, przeto znajdują się oni obecnie w skrajnej nędzy, apelowali oni do zarządu związku, aby skłonili magistrat m. Łodzi do natychmiastowego angażowania tych robotników, którym zasiłki zapomogowe się wyczerpały, gdyż kredyty na zatrudnienie bezrobotnych robotników sezonowych zostały przez rząd przyznane i tylko magistrat m. Łodzi ociąga się z rozpoczęciem tych robót na czem cierpią bezrobotni pracownicy sezonowi.

W końcu uchwalono rezolucję, wzywającą magistrat m. Łodzi, do natychmiastowego angażowania robotników sezonowych i w tym celu o zwołanie konferencji przez prezydjum magistratu oraz przyjmowanie do prac jedynie tych robotników, którzy pracowali przy tych robotach nieprzerwanie przez szereg ostatnich lat.

Rezolucja ta zostanie doręczona przez specjalnie wyłonioną delegację p. wojewodzie Jaszczołtowi oraz prezydentowi miasta p. Ziemięckiemu. (p

Trzydniowy Zjazd elektryków w Łodzi.

W sobotę i niedzielę obradował IV wszechpolski zjazd elektryków polskich w Łodzi.

Zjazd odbywa się w sali wykładowej Państwowej Szkoły Włókienniczej w Łodzi przy ul. Żeromskiego 115.

W uroczystości otwarcia zjazdu wziął udział reprezentant ministerstwa przemysłu i handlu — inż. Siwicki, dyrektor Kandel—ministerstwa robót publicznych inż. Dębicki — z ramienia ministerstwa poczt i telegrafów.

Wojewodę łódzkiego reprezentował na zjeździe p. inż. Szczygieł. Na otwarciu zjazdu był obecny prezydent m. Łodzi p. inż. Bronisław Ziemięcki.

Otwarcie zjazdu poprzedziło nabożeństwo odprawione w kościele Matki Boskiej Zwycięskiej przy ul. św. Anny.

Po ukonstytuowaniu się prezydjum zjazdu w osobach przew. inż. Karśnicki, asesorowie, inż. inż. Ullman i Potempski, przedstawiciele ministerstw, województwa łódzkiego oraz prezydent miasta p. Ziemięcki powitali zjazd życząc mu owocnych obrad, poczem zjazd przystąpił do obrad nad sprawami wewnętrznemi stowarzyszenia elektryków polskich i zagadnieniami związanemi z elektryfikacją kraju.

W dniu wczorajszym jako w drugim dniu zjazdu o godz. 10 rano uczestnicy zjazdu zwiedzili urządzenia elektrowni łódzkiej, gdzie wyjaśnień udzielał inż. Rau, poczem udano się do Grand-Hotelu na obiad.

Po obiedzie uczestnicy zjazdu udali się do lokalu szkoły włókienniczej, gdzie demonstrowano uczestnikom zjazdu pokazy wzorowo oświetlonych sal wykładowych i laboratorjów w szkole włókienniczej.

W dniu dzisiejszym jako w trzecim dniu zjazdu projektowane jest zwiedzenie większych zakładów przemysłowych łódzkich. (p)

Walne zebranie zw. zaw.

kolejarzy węzła łódzkiego.

W dniu onegdajszym w lokalu związku zawodowego kolejarzy węzła łódzkiego (Kilińskiego 77) odbyło się ogólne roczne zebranie związku kolejarzy.

Zebranie zagaił prezes związku p. Pawłowski, powołując na przewodniczącego zebrania p. Czerwińskiego, który ze swej strony powołał na asesorów p. p. Kapuścińskiego i Baranowskiego.

Skarbnik związku odczytał sprawozdanie za rok ubiegły, z którego wynika, że dochód związku ze składek członkowskich wynosił 144.000 złotych, z czego wypłacono na zapomogi pośmiertne wdowom i sierotom po zmarłych kolejarzach sumę zł. 43.286.33 gr.

Po sprawozdaniach skarbnika i sekretarza związku wyłoniła się obszerna dyskusja, tycząca się redukcji dni pracy na PKP. i w związku z tem redukcji poborów. Poszczególni mówcy wypowiadali się, aby centrala związku wystąpiła do ministerstwa komunikacji z memorjałem domagającym się przywrócenia pełnego miesiąca dni pracy na kolei, nie zaś jak dotychczas 20 dniowy miesiąc pracy na PKP. obowiązujący wszystkich pracowników PKP.

W końcu przystąpiono do wyboru nowego zarządu na rok 1932, w wyniku głosowania nowy zarząd ukonstytuował się w składzie następującym: prezes p. Pawłowski, sekretarz p. Mazurkiewicz, skarbnik p. Kapuściński.

Na tem zebranie rozwiązano, przyrzekając odpowiednie wnioski co do memorjału przesłać do centrali związku Z. Z. K. w Warszawie dla zajęcia odpowiedniego stanowiska w sprawie redukcji dni pracy w kolejnictwie. (p)

O 50 złotych Komornicy rówież cierpią nędzę?

Perypetje z wekslem pana komisarza.

W swoim czasie jeden z komorników łódzkich — Rafał Sakkiłari, zamieszkały przy ulicy Karola 30, wystawił kilka wekzli, których nie wykupił w terminie a następnie sprolongował je. Jeden z powyższych weksli prolongacyjnych wystawionych przez komornika Sakkiłarego, w dniu 7 stycznia r. b., płatny był dnia 7 lutego r. b. Gdy nadszedł jednak termin płatności wystawca dopuścił do protestu.

Nie bacząc na wielokrotne monity, komornik Sakkiłari nie poczuwał się do obowiązku wykupienia protestu, radząc posiadaczowi protestu, ażeby ten robił co chce, gdyż on protestu tego wykupić nie może.

Protest poszedł do sądu. Obecnie posiadacz weksla otrzymał już wyrok sądowy nr. 12202/32, co przypuszczalnie pozwoli mu wreszcie wydostać swoją należność.

Ciekawą jest rzeczą, jak ustosunkują się koledzy komornika Sakkiłarego, przy egzekwowaniu tej należności.

Suma wekslu wystawionego na zł. 50 nie jest sumą stosunkowo wielką.

Zatrudnienie w przemyśle włókienniczym.

Jak nas informuje krajowy związek włókienniczy w Łodzi, w tegorocznym sezonie wiosennym w przemyśle włókienniczym w Łodzi, liczba zatrudnionych robotników jest mniejsza o blisko 10,000 osób, aniżeli w tym samym okresie roku ubiegłego.

Szereg większych zakładów przemysłowych pracuje od 5 do 6 dni w tygodniu. W zakładach średnich przemysłu włókienniczego również kontynuuje się niejednokrotnie pracę na dwie zmiany i przeważnie przez cały tydzień.

W przemyśle włókienniczym drobnym operującym niskiemi stawkami płac, bardzo znaczny procent zakładów utrzymuje pracę w skali z reguły większej, niż 8 godzin na dobę. (p)

Posiedzenie Rady Izb Rzemieślniczych w Łodzi.

W środę dnia 27 kwietnia rb. o godzinie 18 odbędzie się posiedzenie rady izb rzemieślniczych, na którem rozpatrywane będą sprawy ustawy o prawie przemysłowem, w którem ogłoszone są zawody zaliczone do kategorji rzemiosła, zagadnienie organizacyj spółdzielni wytwórczych, sprawa wywozu wyrobów rzemieślniczych, organizacja wystaw ruchomych rzemieślniczych i sprawa produkcji narzędzi rzemieślniczych przez rzemiosło. (p)

Inspekcja zakładów pracy przez inspektorat pracy.

W ubiegłym tygodniu inspektorat pracy, przeprowadził na terenie Łodzi szereg inspekcyj nocnych w zakładach przemysłowych.

W wyniku inspekcji sporządzono 7 protokułów za przekroczenie ustawy o czasie pracy. (p)

Posiedzenie zarządów związków Kartelu Z.Z.P.

W dniu dzisiejszym o godz. 10 rano w lokalu Kartelu Z.Z.P. przy ul. Gdańskiej 49, odbędzie się posiedzenie zarządów wszystkich związków wchodzących w skład kartelu ZZP.

Na zebraniu tem omawiane będą sprawy wytworzonej sytuacji w przemyśle włókienniczym w związku z wypowiedzeniem umowy zbiorowej przez przemysłowców oraz ustalenie programu obchodu święta robotniczego w dn. 1 maja.

Posiedzeniu przewodniczyć będzie prezes Kartelu p. Wojciechowski. (p)

Wykazy podatku od psów.

Magistrat m. Łodzi — wydział podatkowy — wysłał wszystkich właścicieli nieruchomości do wypełnienia deklaracje-wykazy, do których należy wpisać lokatorów, posiadających psy.

Deklaracje te powinny być zwrócone Wydziałowi Podatkowemu (Plac Wolności № 2, parter, pokój № 30), najpóźniej do dnia 30-go kwietnia r. b.

Widowiska łódzkie

TEATR MIEJSKI: „Dybuk".
TEATR KAMERALNY: „Omal nie noc poślubna"
TEATR POPULARNY: „Koniec Sodomy".

—

APOLLO: „Trubadurzy New-Yorku".
BAJKA: „Ostatnia miłość następcy tronu".
CAPITOL: „Tragedja amerykańska".
CASINO: Upiór Paryża.
CZARY: Tom Tiller i Bob Custer.
CORSO: I. „Ostatnie 2 minuty". II. „Serce na ulicy"
DOM LUDOWY: „Ostatni rozkaz".
GRAND KINO: „Express Szanghaj".
LUNA: „Aniołowie piekła".
MIMOZA: „Miljon".
ODEON: „Ułani, ułani chłopcy malowani".
OŚWIATOWY: I. „Przedwiośnie". II. „Zew morza".
PALACE: „Bracia Karamazow".
PRZEDWIOŚNIE: „Afryka mówi".
RESURSA: „Pokusa".
RAKIETA: „4-ch djabłów".
SPLENDID: „Buster na froncie".
WODEWIL: Ułani, ułani chłopcy malowani.
ZACHĘTA: „Król bulwarów".

Teatr Miejski.

(ul. Cegielniana № 27).

Dziś, w poniedziałek wiecz. i w środę o g. 4 po poł. legenda dramatyczna Anskego „Dybuk" w inscenizacji i reżyserji A. Marka.

Znakomita artystka warszawska M. Przybyłko-Potocka wystąpi wkrótce w komedji „Pierwsza Pani Frazer" w Teatrze Miejskim.

Teatr Kameralny.

(ul. Traugutta № 1).

Dziś i dni następnych wiecz. w dalszym ciągu wesoła sytuacyjna komedja „Omal nie noc poślubna" w wykonaniu: Macherskiej, Wasiutyńskiej, Krotkego, Szuberta i Znicza.

W środę po raz 102 rekordowe „Hau Hau" po cenach zniżonych.

W pełnych próbach ostatnia komedja R. Winawera p. t. „Poprostu truteń".

Teatr Popularny.

(Ogrodowa №. 18 tel. 178-00).

Dziś poniedziałek i wtorek godz. 8.15 wiecz. popularne przedstawienie „Koniec Sodomy" Sudermana. Reżyserja Tatarkiewicza.

Ceny najniższe od 30 gr. do 1 zł.

Pod kierunkiem reżyserskim St. Skalskiego Teatr Popularny przygotowuje komedję w 4 akt. Al. hr. Fredry „Przyjaciele".

„Jajko" u kooperatystek.

Łódzkie Koło Czynnych Kooperatystek przy Powsz. Spółdz. Spoż. w celu bliższego zapoznania się członkiń wystąpiło z tradycyjnem „Jajkiem", które odbyło się w dniu 17 b. m. w salonach Tow. Spiew. im. Moniuszki.

Gdy zapełniła się sala rzeszą w liczbie około 200-tu osób, przewodnicząca tegoż Koła p. Pośpieszyńska w pięknych i serdecznych słowach powitała zebranych i złożyła życzenia świąteczne pod hasłem spólnoty, t. j. coraz szerszego i ściślejszego Koła.

Następnie wkrótce rozbrzmiał się ślicznym głosem śpiew solowy p. p. Naci Łukasiewiczówny i Zwierzyńskiego członków Tow. Spiew. „Harfa", którzy swemi numerami w dużej mierze przyczynili się do ożywienia tego sympatycznego nastroju jaki z każdą chwilą coraz więcej udzielał się zebranym, toteż tańczono dużo i ochoczo i beztrosko gwarzono, oblegając tani bufet który aczkolwiek był bezalkoholowy cieszył się dużem powodzeniem. Programowa herbatka z apetycznemi kanapkami i wyśmienitemi ciastkami wytwórni spółdzielni roznoszona z wdziękiem i gościnnością przez miłe i sympatyczne p.p. gospodynie, dopełniły reszty.

Wszystkim więc tym, którzy się przyczynili swą pracą do uświetnienia „Jajka" a w szczególności pp. Łukasiewiczównie, Zwierzyńskiemu i Paszkowskiemu, którzy swym bezpłatnym występem zasłużyli sobie w Kole Czynnych Kooperatystek na dużą wdzięczność i serdeczne „Bóg zapłać". A. B.

Pal i żądaj tylko gilzy
„LEGJONOWE"
wytwórni „ŚWIATOWID"
ŁÓDŹ, Cegielniana 19, tel. 134-86.

Kto „robi" w parcelacji Sokolnik

Macher p. Rozstockiego a Sejmik powiatowy w Brzezinach

Pretensje o zamianę działek z I i II parceli.

W dniu wczorajszym donosiliśmy o pobieraniu od nabywców działek opłat na rzecz Sejmiku w Brzezinach, przez niejakiego Ajzyka vel Aleksandra Rajzberga. Dowiadujemy się, że wyżej wspomniany Rajzberg żadnych pieniędzy do kasy Sejmikowi nie wpłacał, a najwidoczniej nieniądze inkasował dla siebie.

Dotychczas zdołaliśmy ustalić, że Rajzberg pobrał w początkach roku 1931 opłatę na rzecz Sejmiku od następujących osób: Dobrzyńskiego Izraela, Południowa 32, Zaksa Abrama Lajba, Brzezińska 43, Grosmana Moszka, Piotrkowska 37, Szajnberga Dawida Majera, Południowa 11, Grynszpana Abrama Szmerela, Pomorska 29, małż. Wegmajster Ruchli Łai i Mozesa Chaima, Pomorska Nr. 5, Kleina Moszka Arona, Cegielniana 50 i od Łuczaka Władysława, zamieszkałego w Ozorkowie, ul. Kościuszki 275.

Osoby wspomniane chętnie wpłacały żądaną należność, będąc w dobrej wierze, że Rajzberg faktycznie musi wpłacić Sejmikowi pieniądze.

Sejmik w Brzezinach ze swej strony postanowił sprawę powyższą zbadać i winnego pociągnąć do odpowiedzialności karnej.

Rajzbergowi uchodziły bezkarnie machinacje przy parcelacji w Nowej Wsi i mającej się rozpocząć parcelacji Wiechowa pod Włocławkiem. Właściciel Wiechowa, p. Rykowski, dał się naciągnąć początkowo na pewną sumę, a gdy się zorjentował, z kim ma do czynienia, „fachowców" od parcelacji przepędził.

Po pierwszych występach gościnnych w rodzinnem mieście Włocławku, Rajzberg przeniósł się na grunt łódzki i przez protekcje swego „szefa", został zaangażowany do Aleksandra Rozensztok-Rozstockiego, właściciela parcelacji Sokolnik.

W pierwszych dniach swej pracy u Rozstockiego. Rajzberg począł, za pomocą ogłoszeń, poszukiwać urzędniczki. Przegląd kandydatek odbywał się w biurze, które mieściło się przy kancelarji b. notarjusza Bułharowskiego, ul. Piotrkowska 74. Nadające się kandydatki były proszone o zgłaszanie się osobiście do hotelu „Polonja", gdzie zamieszkiwał „pan kierownik" Rajzberg.

W tymże hotelu Rajzberg posiadał biuro parcelacji jednego z majątków pod Łodzią.

U Rozstockiego Rajzberg był „kierownikiem" biura, w którem sam jeden pracował i pracuje. Rola jego polegała na tumanieniu nabywców, którzy dopominali się zwrotu swoich pieniędzy, wyciąganiu od naiwnych dopłat, przesuwaniu działek na planie, tak że wiele osób z I i II parcelacji nie otrzymało swych działek wbrew pierwotnemu aktowi z kupna.

Wielu nabywców z tych dwóch parcelacji do dziś dnia nie chce się zgodzić na zamianę innych działek i postanowiło wystąpić na drogę sądową o zwrot pieniędzy. Dopłaty również chcą u... teczniać tylko w ramach 5 %, zgod... z art. art. 1618 i 1619 kodeksu cywil...

Wypłata państwowej zapomogi doraźnej

za miesiąc kwiecień 1932 roku.

Magistrat m. Łodzi — Urząd Zasiłkowy dla Bezrobotnych — podaje do wiadomości osób zainteresowanych, że dnia 22-go kwietnia 1932 roku rozpoczęła się wypłata państwowej zapomogi doraźnej za kwiecień dla bezrobotnych robotników, posiadających rodzinę na wyłącznem utrzymaniu, którzy zgłosili się do biura Urzędu Zasiłkowego przy ul. Żeromskiego Nr. 44 i zostali do zapomogi uprawnieni.

Samotni prawa do zapomogi doraźnej nie mają.

Również nie mają prawa do zapomogi bezrobotni, w których rodzinie, pozostającej we wspólnem gospodarstwie domowem choć jeden członek pracuje lub posiada inne źródła dochodów, równe lub przewyższające ew. zapomogę.

Stawki zapomogowe wynoszą:

1) dla bezrobotnych, mających 1 — 2 osoby na utrzymaniu 20 złotych miesięcznie,

2) dla bezrobotnych, mających 3 — 5 osób na utrzymaniu 32 złotych miesięcznie,

3) dla bezrobotnych, posiadających ponad 5 osób na utrzymaniu 40 złotych miesięcznie.

Bezrobotni, posiadający dochody lub zarobki dorywcze, nie przekraczające 75 proc. wymienionych wyżej stawek, otrzymują zmniejszone zapomogi, a mianowicie:

1) posiadający dużą rodzinę — stawkę dla średniej rodziny,

2) posiadający średnią rodzinę—stawkę dla małej rodziny,

3) posiadający małą rodzinę—50 proc. stawki małej.

Wypłaty odbywać się będą w lokalu Urzędu Zasiłkowego dla Bezrobotnych przy ul. Żeromskiego Nr. 44 w godzinach od 9-ej do 14-ej, według następującego porządku:

Poniedziałek, 25 kwietnia — litery: M, N, O, P, R.

Wtorek, 26 kwietnia — litery: S, T, U, W, Z, Ż.

Bezrobotny, zgłaszając się po odbiór zapomogi, powinien okazać:

1) dowód osobisty, względnie inne urzędowe zaświadczenie tożsamości,

2) legitymację P.U.P.P. stwierdzającą fakt zgłaszania się do kontroli stałej conajmniej raz w ciągu ostatnich dwóch tygodni.

3) książkę ubezpieczeniową Kasy Chorych m. Łodzi oraz członków rodziny, wspólnie z nim zamieszkujących, będących we wspólnem gospodarstwie.

4) zaświadczenie zakładu pracy, podlegającego ustawie o zabezpieczeniu na wypadek bezrobocia o rozwiązaniu stosunku najmu,

5) książkę obrachunkową swoją i członków rodziny, wspólnie zamieszkujących i będących we wspólnem gospodarstwie.

„Ułani, ułani..."

Odeon — Wodewil

Jeszcze tylko przez kilka dni (do środy) bawić będzie bywalców jednego z najsympatyczniejszych kinoteatrów łódzkich „Odeonu", a również i „Wodewilu" wspaniały film polskiej produkcji dźwiękowej „Ułani, ułani...", z Zulą Pogorzelską, niezrównanym Krukowskim i doskonałym w swej kreacji Walterem.

Film ten, szczególnie aktualny obecnie, w okresie powoływania do szeregów, uchyla rąbek życia koszarowego, przedstawia troski rekruta i obrazuje żywo powodzenie, jakiem cieszą się u płci pięknej bez względu na warstwę społeczną żołnierze i mundury w ogólności, lecz przedewszystkiem... ułani.

Ułański ten film bawi oko tempem ożywionej akcji, świetną grą artystów, a przytem pociąga w nim tło, specyficznie polskie dlatego kapitalnie przez polską wytwórnię uchwycone i oddane.

Synchronizacja całkowicie odpowiada wymaganiom kinomana. Słowa i melodje brzmią wyraźnie i czysto.

Bliższe szczegóły filmy, który wśród publiczności łódzkiej zyskał szczególny aplauz, na ekranie „Odeonu" i „Wodewilu".

Sprostowanie.

We wczorajszym artykule, dotyczącym zamierzeń ZUPU. w kierunku rozwoju kolonji mieszkaniowej na ul. Nowo-Pabjanickiej, wkradła się pomyłka, a mianowicie — w końcowym ustępie artykułu winno być zamiast: „poinformowana agencja" — „źle poinformowana agencja". Ponadto w tymże artykule zamiast zwrotu otynkowany winno być otynkowywany i odnośnie rozmiaru ogródków nie 200 lecz 100 mtr. kw.

RADJO PROGRAM

Łódź

PONIEDZIAŁEK, dnia 25 kwietnia 193...

11.45—11.55 Codzienny Przegląd Prasy Pol...
11.58—12.10 Sygnał czasu z Warszawy, ... z Wieży Marjackiej w Krakowie, ... tanie programu na dzień bieżący.
12.10—13.20 Płyty gramofonowe.
13.20—15.25 Przerwa.
15.25—15.45 Odczyt dla maturzystów (tr. z W-wy).
15.50—16.10 Odczyt dla maturzystów p. t. „... ka Kongresów" — wygł. prof. Iwaszkiewicz (tr. z W-wy).
16.10—16.20 Płyty gramofonowe z W-wy.
16.20—16.40 Lekcja języka francuskiego (tr. z W-wy).
16.40—17.10 Płyty gramof. z W-wy.
17.10—17.35 Odczyt z W-wy.
17.35—18.50 Wesoła audycja z udziałem ... Woskowskiego (Teatr Miejski) i p. ... Bronowskiej (Teatr Popularny), oraz ... cert z płyt gramofonowych. Au... zorganizowana przez Woj. Komitet ... sienia Pomocy Bezrobotnym.
18.50—19.15 Rozmaitości.
19.15—19.30 Kom. Izby Przem. Handl. w Ło... dzi, odczytanie programu na dzień ...
19.30—19.45 Kalendarzyk filmowy, reper... teatrów i płyty gramofonowe.
19.45—20.00 Prasowy Dziennik Radjowy (Tr. z W-wy).
20.00—20.15 Feljeton muzyczny z Warsz...
20.15—21.45 Koncert muzyki żydowskiej ... konawcy: Chór Wielkiej Synagogi ... Nożyka pod dyr. A. Dawidowicza ... tor: H. Bornstein (tenor), S. Lichter... Dawidowicz (akomp.)
21.45—22.00 Feljeton p. t. „Życie ... liczne" — wygł. p. Zygmunt Kawec... (tr. z W-wy).
22.00—23.00 Transmisja z Teatru W... w Warszawie „Konkursu Orkiestr ... jowych".

Po transmisji z Teatru Wielkiego ... datek do Prasowego Dziennika Radjowego ... komunikat meteorologiczny oraz ... taneczna z W-wy.

Łódź

WTOREK, dnia 26 kwietnia 1932 r.

11.45—11.55 Przegląd dzisiejszej Prasy ... (tr. z W-wy).
11.58—12.10 Sygnał czasu z W-wy, ... z Wieży Marjackiej w Krakowie, ... tanie programu na dzień bieżący.
12.10—13.20 Płyty gramofonowe.
13.20—15.25 Przerwa.
15.25—15.45 Odczyt dla maturzystów (tr. z W-wy).
15.50—16.15 Program dla dzieci:
1) Opowiadanie Al. Janowskiego p. t. ... Kiliński—szewc-pułkownik".
2) Feljeton Jana Krzewińskiego p. ... „Pożar stepu" (ze wspomnień osobi...
(tr. z W-wy).
16.20—16.40 Odczyt dla maturzystów ... średnich p. t. „Ruchy wolnościowe ... rodowościowe w pierwszej połowie ... wieku"—wygł. prof. Janusz Iwaszkiew... (tr. z W-wy).
16.40—17.10 Płyty gramofonowe.
17.10—17.35 „Ekonomiczne podstawy konfl... chińsko-japońskiego" — wygł. prof. ... Jaworski (tr. z W-wy).
17.35—18.50 Popołudniowy koncert symfo... ny ze studja w wykonaniu ork. Pol... monji Warszawskiej pod dyr. Emil... marskiego. 1) Fr. Schubert: Symf... H-moll (niedokończona). 2) A. Dv... Uwertura „Karnawał". 3) R. Wagn... Wstęp do op. „Śpiewacy Norymberscy" ... 4) P. Czajkowski: Z suity a) Interm... b) introdukcja i fuga. 5) St. Moniuszko ... Uwertura do op. „Hrabina" (tr. z W-wy).
18.50—19.15 Rozmaitości.
19.15—19.30 Kom. Izby Przem. Handl. w Ł... i odczyt. programu na dzień nast. ...
19.30—19.45 Kalendarzyk filmowy, reper... teatrów i płyty gramofonowe.
19.45—20.00 Prasowy Dziennik Radjowy ... Warszawy.
20.00—20.15 Feljeton p. t. „Człowiek w... pięści i silnej woli" — wygł. p. ... Junosza-Dąbrowski (tr. z W-wy).
20.15—22.15 Operetka Henryka Herblay ... „Jaskółki" (tr. z W-wy).
22.15—22.30 Skrzynka pocztowa technicz... korespondencję bieżącą omówi i ... technicznych udzieli p. Wacław ... (tr. z W-wy".
22.30—22.40 Dodatek do Prasowego Dziennika ... Radjowego i komun. meteorolog. z W-wy.
22.40—24.00 Muzyka taneczna z W-wy.

Dziennik Sportowy.

Łódź przejechała Wisłę 2:0 (0:0).

ŁKS nadal na drugiem miejscu w tabeli ligowej. Gałecki najlepszym graczem na boisku.

A jednak przewidywania spełniły się. Czerwoni odnieśli pewne zwycięstwo, a nawet śmiało mogli rezultat podwyższyć, gdyż okazyj było dużo. Często z dwóch kroków nie mogli napastnicy ŁKS-u strzelić do pustej nieomal bramki, wybijając piłkę w bok.

Trzeba jednak zaznaczyć, że i Wisła miała okazję kilkakrotnie do zdobycia bramki, lecz tak jednych jak i drugich prześladował pech w strzałach bramkowych.

Nie trzeba jednak stawiać zbyt pomyślnych horoskopów, nawet po odniesionem zwycięstwie nad niegdyś silną drużyną, z której obecnie pozostał prawie cień. Aktywność ataku straciła bardzo dużo na braku kpt. Reymana, który zawsze wykazywał niezwykłe zdolności w kierowaniu piątki ofenzywnej mistrzowskiej drużyny polskiej.

Mecz ściągnął, dzięki swej sile atrakcyjności, jaką jest zmaganie się ŁKS-u z Wisłą, około 4 tysiące publiczności, która opuściła mecz naprawdę zadowolona, bo dwa punkty zwycięskie przypadły w udziale miejscowym.

Gra w pierwszej połowie toczy się prawie na całem boisku, piłka wędrowała to raz pod bramkę ŁKS-u, to znów i to znacznie częściej pod bramkę Wisły, gdzie atak Czerwonych zaprzepaścił cały szereg nadzwyczaj dogodnych sytuacyj podbramkowych.

Do takich pechowych strzelców należał Herbstreich i Król: jakoś im się nie wiodło.

W pierwszej połowie lepiej w polu grała Wisła, natomiast znacznie lepsze sytuacje wytwarzali Czerwoni na polu bramkowem, nie uwidoczniając jednak przewagi strzelonemi bramkami.

Po przerwie ŁKS powoli opanowuje boisko, a Sowiak zdobywa prowadzenie, strzelając z kilku kroków nieobronną bramkę.

Za faul obrońcy Wisły sędzia dyktuje jedenastkę, którą Herbstreich zamienia na drugą bramkę.

Zwiększyło się potem tempo Wisły, dążącej chociaż do uzyskania honorowego goala, akcje miały w sobie więcej przemyślenia, ataki stały się coraz to groźniejsze, lecz nie zostały uwieńczone chociażby honorową bramką.

Przechodząc do oceny obu drużyn musimy stwierdzić, że Wisła zasilona młodymi graczami, straciła dużo na swej przebojowości. Obaj skrzydłowi Balcer i Adamek stwarzali swemi centrami dużo dogodnych sytuacyj, niewyzyskanych jednak przez trójkę środkową ataku Nawarę, Artura i Kisielińskiego. Jak już na wstępie zaznaczyliśmy, brak drużynie odpowiedniego kierownika na miejsce kpt. Reymana.

Pomoc Bajorek, Kotlarczyk I i Jeziorski była najlepszą częścią drużyny, lecz trudno było pracować równocześnie za atak i obronę.

W obronie Kotlarczyk II lepszy od Oleksika. Kozmin nie pokazał swej wysokiej klasy.

Czerwoni jak zwykle wykazali dużo ambicji. Atak znów wykazał, że lewa strona (Sowiak, Feja) to dwaj bezproduktywni gracze, którzy naprawdę są kulą u nogi, czas najwyższy ich zmienić. Natomiast Herbstreich, Król i Durka zawsze na swych stanowiskach stwarzali groźne sytuacje dla trójki obronnej Wisły, a akcje ich wspomagane doskonale grającą wczoraj pomocą (Jańczyk, Trzmiela, Jasiński) zostały uwieńczone naprawdę pełnym sukcesem, chociaż przy lepszem szczęściu mogło być zdobytych nie 2 lecz 5 bramek.

Z obrońców lepszy Gałecki od Karasiaka, który był bezwzględnie najlepszym graczem na boisku.

Grymarkiewicz nie miał większego pola do popisu.

Sędzia Drożdż karcił najmniejsze przewinienia graczy, sędziując bardzo dobrze.

Obie drużyny grały naogół fair.

Zawody pływackie

Policyjnego Klubu Sportowego w Zgierzu.

W dniu 24 b. m. o godz. 10 przed poł. w basenie zgierskim odbyły się międzyklubowe towarzyskie zawody pływackie, zorganizowane przez Policyjny Klub Sportowy powiatu łódzkiego

W zawodach wzięło udział 11 zawodników z P. K. S. m. Łódź i P. K. S. powiat.

Odbyły się następujące konkurencie. Pływanie: na dystansie 100 mtr. styl dowolny, 50 mtr. styl klasyczny, 50 mtr. nawznak (styl grzbietowy) i 50 mtr. styl dowolny.

W powyższych konkurencjach po obliczeniu punktów pierwsze miejsce zajął Bachman Roman z PKS powiat łódzki, drugie miejsce Trybuła Stanisław, PKS m. Łódź i trzecie miejsce Znośko Konstanty, PKS m. Łódź.

W sztafecie 4x50 pierwsze miejsce zajął PKS pow. łódzki. Udział brali zawodnicy: Bachman, Weretylnik, Kopczyński i Szczepaniak. W skokach pierwsze miejsce zajął Bachman Roman (PKS pow. łódzki), drugie miejsce Pokorski Stanisław (PKS m. Łódź) i trzecie miejsce Stępień Andrzej (PKS pow. Łódź).

Nagrody w postaci żetonów i dwóch płaskorzeźb z podobizną marsz. Piłsudskiego i ks. bisk. Bandurskiego—ofiarowane przez starostę Rżewskiego — wręczył p. podinspektor P. P. Brożyński i w krótkich słowach zachęcił zawodników do dalszej pracy w dziedzinie sportu.

Przy rozdawaniu nagród obecni byli: p. starosta Rżewski, komisarz p. p. na powiat p. Lange, prezes PKS na powiat łódzki podkomisarz Paprocki, wice prezes F. Furmankiewicz, komisarz Frankowski i inni.

Widzów około 150 osób.

BOJE LIGOWE.

Legja na czele tabeli, Wisła na końcu.

LWOW.

Czarni-Cracovia 1:0 (1:0).

Czarni grali z niezwykłą ambicją zdobywając bramkę już w 14-ej minucie przez Zurkowskiego. Cracovia pomimo wysiłków nie była w stanie zdobyć ani jednej bramki, pomimo, iż była drużyną lepszą w polu. Od 30 minuty Cracovia gra tylko w dziesiątkę, co ogromnie wpływa na całość gry drużyny. Po przerwie Czarni dopingowani przez publiczność utrzymują wynik. Widzów 3000. Sędzia p. Seidler.

WARSZAWA.

Legja-22 p.p. 1:0 (0:0).

22 pp. był dla Legji b. groźnym przeciwnikiem. Obie drużyny wystąpiły w swych najsilniejszych składach, przyczem przewagę techniczną drużyny warszawskiej, 22 pp. nadrabiał dużą ofiarnością i bojowością, tak iż przez większą część meczu utrzymywała się gra otwarta. Jedyna bramka dnia padła dla Legji w 31 min. z rzutu wolnego strzelonego przez Martynę. Sędziował p. Krajcarek.

TABELA LIGOWA.

	Garbarnia	Wisła	Legja	Pogoń	Ruch	Ł. K. S.	Warta	Cracovia	Polonja	Czarni	Warszawianka	22 p. p.	Bramki za : przeciw	Ilość punktów	Miejsce w tabeli
Garbarnia	T				0:0	1:1					4:2		5:3	4	3
Wisła		A	0:1			0:2							0:3	0	12
Legja		1:0	B		2:1					4:0		1:0	8:1	6	1
Pogoń				E				1:2	3:0				4:2	2	7
Ruch	0:0		1:2		L			1:1			4:1		6:4	4	4
Ł. K. S.	1:1	2:0				A						4:1	7:2	5	2
Warta							L	3:2	1:2			2:3	6:7	2	9
Cracovia				2:1	1:1		2:3	I		0:1			5:6	3	6
Polonja				0:3			2:1		G				2:4	2	8
Czarni			0:4					1:0		O	1:0		2:4	4	5
Warszawianka	2:4				1:4					0:1	W		3:9	0	11
22 p. p.			0:1			1:4	3:2					A	4:7	2	10

KRAKOW

Garbarnia-Ruch 0:0 (0:0)

Mecz rozegrany w dniu wczorajszym w Krakowie, zakończył się wynikiem bezbramkowym, pomimo iż więcej z gry miała drużyna gospodarzy. W pierwszej połowie szereg doskonałych sytuacji Garbarnia nie potrafiła wyzyskać, natomiast w drugiej wytrzymały Ruch utrzymał grę otwartą; jednak żadna ze stron nie mogła zdobyć decydującej bramki.

Głowacki (AKS-Warszawa) zdobywa puhar ŁKS-u.

W dniu wczorajszym odbył się doroczny bieg kolarski naprzełaj ŁKS-u t. zw. „cyklo-pedestre" w którym wzięło udział 46 zawodników. Trasa biegu wynosiła 25 klm. i prowadziła przez Rogi, Małe-Łagiewniki, Chełmy, Adelmówek, Okręgliki, Kochanówek, Cygankę, Polesie, Al. Unji na boisko ŁKS-u, gdzie znajdowała się meta. Pierwsze miejsce i nagrodę im. J. Pfeiffera zdobył Głowacki (AKS) z Warszawy, który przybył w dobrej formie w czasie 1 g. 6 m. 52 sek., drugi Odartus (ŁKS 1. 7,22 trzeci M. Pietraszewski z Resursy, 1. 7.39, czwarty J. Hofsznaider (ŁKS) 1, 7.39, piąty Bartoszek (ŁKS), szósty Stachlewski (Bieg) siódmy Raab (Union-Touring), ósmy Kling (ŁKS), dziewiąty Bekert (Sokół Sieradz), dziesiąty Ciepucha M. (Bieg), jedenasty Gałęcki (Bieg), dwunasty Rom (ŁKS), trzynasty Majewski (Świt), czternasty Kwapiszewski (Świt), piętnasty Szefler.

Sędziowali pp. Joss, Koblewski i Wierucki. Wręczenia nagród dokonał p. płk. Chilarski.

Mecze klasy A o mistrzostwo Ł. Z. O. P. N.

Hakoah—ŁKSIb: 2:2 (1:2).

Mecz był b. ciekawy i obfitował w liczne momenty podbramkowe. Hakoah, pomimo braku Rapporta, grał dobrze nie umiał jednak wyzyskać momentów podbramkowych. W drugiej połowie więcej z gry miał ŁKS. Bramki dla ŁKSu zdobył Kalinowski zaś dla Hakoahu: Presser i Gertel po 1. Sędziował p. Stępień.

ŁTSG—WKS 5:1 (4:0).

Gra naogół nieciekawa, przyniosła zwycięstwo drużynie lepszej. ŁTSG w pierwszej połowie znacznie przeważało zdobywając aż cztery bramki. Dla ŁTSG bramki strzelili: Voigt 2, Binecki, Berkman i Pałczewski (z karnego) po 1. Honorowy punkt dla WKS-u zdobył Spałek. Sędzia p. Grajwoda.

Turyści—Wima 4:4 (1:0).

Mecz w drugiej połowie niezwykle denerwujący ze względu na wielką ilość bramek i niepewność końcowego wyniku. Turyści grali b. pechowo. Bramki dla Turystów zdobyli: Michalski 2. Stawicki i Mykiel pol. zaś dla Wimy Uptas 2. Waltez i Kowalewski po 1. Sędziował p. Busiakiewicz.

SKS—Orkan 2:2 (1:2).

Orkan w składzie wzmocnionym był dla SKS-u groźnym przeciwnikiem im w pierwszej połowie miał przewagę zdobywając dwie bramki przez Olsztę i Ślązaka. SKS potrafił jednak po przerwie wyrównać „Bramki dla SKS-u zdobyli Czerski i Kudelski. Sędziował p. Grajwoda.

Widzew — PTC 2:0 (1:0).

Rozegrany w dniu wczorajszym mecz o mistrzostwo klasy A w Pabjanicach zakończył się zasłużonem zwycięstwem lepszej technicznie drużyny łódzkiej. Bramki dla Widzewa zdobył Głogowski.

Dźwiękowy Kino-Teatr
„Przedwiośnie”

Żeromskiego 74-76
róg Kopernika

Dziś i dni następnych.

Potężne arcydzieło naukowe przedstawiające tragiczne polowania, obławy na lwy w krainie legendarnych pigmejów p. t.

AFRYKA MÓWI

Nad program: Ciekawe aktualności filmowe i arcywesoła komedja p. t. „Cohn i Kelly w Straży Ogniowej“. — —

Następny program: „ORKAN“ w roli głównej LUPE VELEZ

Pocz. seansow w dni powsz. o godz. 5 p. p., w niedziele i święta o g. 3 p. p. Ze względu na rozkład tramwajow, dla wygody Sz. Publiczności ostatni seans o godz. 9 wiecz. Ceny miejsc: I—1.30, II—90 gr.. III—60 gr. Uwaga W niedziele i święta są wyświetlane poranki od godz. [illegible] wszystkie miejsca po 30 gr. Kupony ulgowe po 75 gr. ważne na wszystkie miejsca we wszystkie dni z wyjątkiem sobót, niedziel i świąt. UWAGA: Passe-partout i bilety wolnego wejścia w niedziele i święta bezwzględnie nieważne. Na 1-szy seans wszystkie miejsca po 60 [illegible]

Dźwiękowe kino-teatry

ODEON

Przejazd 2

WODEWIL

Główna 1

Dziś i dni następnych.

Pierwsza polska 100 proc. muzyczna komedja dźwiękowa p. t.

Ułani, Ułani chłopcy malowani

W rolach głównych: Adolf Dymsza, Kazimierz Krukowski, Władysław Walter i Zula Pogorzelska. Nad program: **Komedja Dźwiękowa**

Dźwiękowy Kino-Teatr

CORSO

ZIELONA Nr. 2/4.

— Ceny miejsc zniżone. —
Początek seansów w dni powszednie o 4 po poł. w soboty, niedziele i święta o 12-ej w poł.

Dziś i dni następnych! Wielki podwójny program:

Pierwszy raz w Łodzi!
— I. —

Ostatnie 2 minuty

W roli głównej niezrównany KEN MAYNARD ze swym fenomenalnym koniem TARZANEM. — Szalone tempo gry! — Nadzwyczajna akcja! — Niebywała treść!

Pierwszy polski film sensacyjny.
— II. —

Serce na ulicy

W roli głównej:
Nora Ney, Zbyszko Sawan i Junosza Stępowski

KINO-TEATR

RESURSA

ul. Kilińskiego 123
Ork. pod dyr. p. L. KANTORA.

Dziś! Dziś!

GRETA GARBO

w swej ostatniej kreacji w wielkim dramacie erotycznym p. t.

„POKUSA”

Wzruszająca tragedja kobiety, która kochając jednego wyszła zamąż za drugiego.—? Czy należy pójść za głosem serca czy obowiązku? Odpowiedź da nam Greta Garbo w filmie Pokusa.

W rolach głównych:
— *Greta Garbo, Nils Asther, John Mc Brown i Doroty Sebastian.* —
UWAGA!!! Na pierwszy seans wszystkie miejsca po 50 groszy.

Następny program:
Wojna i miłość

Początek seansów w dni [illegible] o godz. 5.30 7.30 i 9.15, w soboty o g. 4, w niedziele i [illegible] o godz. 3, 4.30, 6, 7.30 i 9.15. W sobotę, niedziele i święta passe-partout prócz urzędowych nieważne.

Dr. J. NADEL

Akuszerja, choroby kobiece
Godz. przyjęć od 3—5 i od 7—8 wiecz.
Pomorska Nr. 7. Telef. 127-84.

MASZYNĘ gabinetową firmy „Singer“ tanio sprzedam. Oferty proszę do administracji Dziennika Łódzkiego.

Pokój

przy rodzinie do wynajęcia w cenie 30 zł. miesięcznie. Wiadomość: ul. Wólczańska Nr. 139, m. 16 od 10—6 wiecz. — —

Tanio od zł. 2.50

Ramki do portretów

(wielkości 27×34)
Tylko w firmie **„ERKO”**
ul. Kopernika Nr. 34 (Milsza).
Duży wybór ram do obrazów, gzymsów do firanek, ram owalnych i t. d. — —
OPRAWA NA POCZEKANIU.
ZŁOCENIE STARYCH RAM.

Tanio. od zł. 2.50

SZEWCY

Najtaniej nabyć można SKÓRY w każdej ilości w SPÓŁCE SZEWCÓW
PIOTRKOWSKA 79. — — Al. KOŚCIUSZKI 22.
Telefon 158-38.
Specjalność: detaliczna sprzedaż zelówek trwałych na wodę.

LUSTRA

w wielkim wyborze poleca fabryka luster
Oskar Kahlert
Łódź, Wólczańska 109.
Telefon 210-08.

RESZTKI TOWARÓW Z FABRYKI LEONHARDTA

na garnitury, kostjumy, płaszcze, i ubranka dziecinne — sprzedaje

EDMUND WASILEWSKI

ul. Piotrkowska 152.

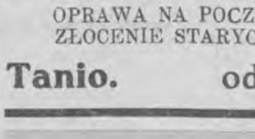

Fabryka Tkanin i ogrodzeń drucianych
Plecionki, Tkaniny, Gazy miedziane do filtrów, Rabitz do robót betonowych, siatki dla fabryk różnego gatunku wyrabia i poleca:

Mateusz Mikołajczyk

— *Łódź, ul. Kilińskiego 167.* —
Telefon 191-85.

Ceny ogłoszeń: Za wiersz milimetrowy 1-łamowy (4 łamy): przed tekstem i w tekście 50 gr., za tekstem i komunikaty 40 gr., nekrologi — 30 gr.. zwyczajne za 1 wiersz milim, (strona 8 łamów) 12 gr.. ogłoszenia drobne 12 gr., za wyraz najmniejsze zł. 1.20, dla poszukujących pracy 10 gr., najmniejsze ogłoszenie 1 zł. — Ogłoszenia zamiejscowe o 30 proc. drożej, firm zagranicznych o 100 proc. drożej. Za terminowy druk ogłoszeń, komunikatów i ofiar administracja nie odpowiada.
Ceny prenumeraty: miesięcznie w Łodzi zł. 3.60, na prowincji zł. 5.10, za odnoszenie do domu 40 gr. — Prenumeratę przerwać można tylko 1-go i 15-go każdego miesiąca.

Redaktor: Józef Przybylski. Za wydawnictwo: Edmund Błażewski. Druk L. Tarkowskiego, Cegielniana